Warszawa. **KRONIKA** Wtorek.

№ 334. Rok 1860. Dnia $\frac{6}{18}$ Grudnia.

Zimna dziś rano stopni 5
Zimna wczoraj w południe stopni 5
Jutro ŚŚ. Faustyny i Nemez.

Wschód słońca o godz. 8 min. 8
Zachód „ „ 3 „ 45
Wysokość wody na Wiśle stóp 6 cali 0

KRONIKA KRAJOWA I ZAGRANICZNA.

CENA KRONIKI:
w Warszawie: Kwartalnie Rsr. 1 kop. 35. (złp. 9).
„ „ Miesięcznie kop. 45, (złp. 3).
Numer pojedyńczy kop. $2\frac{1}{2}$ (groszy 5).
Na poczcie: w Królestwie kwartal. Rsr. 2 kop. 25 (złp. 15)
w Cesarstwie. Rocznie Rsr. 13—Półrocznie Rs. 6 kop. 50.
„ „ Kwartalnie Rs. 3 .kop. 25 (w kopertach).

Do Kroniki krajowej i zagranicznej, jako premjum dla prenumeratorów, dodane zostaną na kwartał dwa tomy treści historycznej, powieściowej, literackiej i ekonomicznej, składające się każdy z 250 stronnic, za cenę druku i papieru po kop. 25 za tom.

Obwieszczenia przyjmuje Redakcja Kroniki za opłat od wiersza drobnym drukiem za jednorazowe umieszczeni kop. sr. 3, za następne po kop. sr. $2\frac{1}{2}$.
Każdy prenumerator Kroniki ma prawo zamieścić w niej bez opłaty, doniesień własnych za 50 kop. kwarta
Biuro Redakcji i Kantor główny w pałacu Stanisława hr Potockiego przy ulicy Krakowskie-Przedmieście Nr. 415

DO CZYTELNIKÓW.

Kronika Krajowa i Zagraniczna wychodzić będzie w roku przyszłym, 1861, zmieniwszy zupełnie dotychczasowy skład członków Redakcji.

Dziś jeszcze nie możemy objawić czytelnikom jakie zajdą zmiany w formie lub tytule *Kroniki*, bowiem wszelkie reformy tej natury, stosownie do przepisów Rządowych, wymagają przedewszystkiem zatwierdzenia Władzy właściwej. Na teraz przeto możemy tylko zapewnić czytelników, że pismo nasze z dniem 1 stycznia r. p. odrodzi się zupełnie pod względem treści i starać się będzie o pozyskanie sympatji publicznej, na drodze odpowiedniej przeznaczeniom jednego z organów prassy krajowej.

Nie wymieniamy dziś, ani ludzi których współpracownictwo stałe już sobie zapewniliśmy, ani rodzaju artykułów, któremi opatrzyć chcemy pismo nasze, zgoła nie czynimy żadnych obietnic. Czas i praca przemówią za nas skuteczniej.

Szanownych Prenumeratorów zamieszkałych na prowincji, prosimy o wczesne zapisywanie się na właściwych stacjach pocztowych pragnęlibyśmy bowiem przesłać im bezzwłocznie pierwsze numera po 1-szym stycznia r. p.

Prenumeratowie w cesarstwie zamieszkali, raczą przesłać pod adresem *Aleksandra Niewiarowskiego właściciela Kroniki* pieniądze przeznaczone na abonament *Kroniki.*

Cena prenumeraty *Kroniki* zostaje taż sama i wynosi:

w Warszawie:

Miesięcznie	kop. sr. 45.
Kwartalnie	rsr. 1 kop. 35.
Półrocznie	rsr. 2 kop. 70.
Rocznie	rsr. 5 kop. 40.

Na prowincji.

Kwartalnie	rsr. 2 kop. 25 (złp. 15).
Półrocznie	rsr. 4 kop. 50.
Rocznie	rsr. 9.

Za koperty *oddzielne*, do cesarstwa, dopłaca się jak zwykle jeden rs. na kwartał. Ci zaś z prenumeratorów którzy odbierają już inne pisma tutejsze w *kopercie*, nie potrzebują nic dopłacać. Uprasza się usilnie o *wyraźne* pisanie nazwiska i adresu prenumeratora.

Aleksander Niewiarowski

Właściciel Kroniki.

—Z Petersburga, d. 28 listopada (10 grudnia).—

W Niedzielę, 20-go listopada, Jenerał-Lejtnant, Baron Forstner de Dambenois, Jenerał-Adjutant N. Króla Niderlandzkiego, miał honor być przedstawionym Jego Cesarskiej Mości Najjaśniejszemu Panu, w Pałacu Carskosielskim.

Przez Najwyższe Ukazy Rządzącego Senatu z 7 listopada, Nadzwyczajnemu Posłowi i Pełnomocnemu Ministrowi przy dworze N. Króla Duńskiego, Tajnemu Radcy, Baronowi Ungern-Sternberg, Najmiłościwiej rozkazano być Nadzwyczajnym Posłem i Pełnomocnym Ministrem Jeeo Cesarskiej Mości przy Związku Niemieckim; Nadzwyczajnemu Posłowi i Pełnomocnemu Ministrowi przy Związku Szwajcarskim, Rzeczywistemu Radcy Stanu, Baronowi Nicolai, Najmiłościwiej rozkazano być Nadzwyczajnym Posłem i Pełnomocnym Ministrem Jego Cesarskiej Mości przy N. Królu Duńskim.

Warszawskie Towarzystwo Dobroczynności.

Ma honor podać do wiadomości, że dla zasilenia funduszów ubogich pod opieką Jego zostających dane będzie w sali gmachu tegoż Towarzystwa trzecie przedstawienie Teatru Amatorskiego w d. 19 b. m. i r. (t. j. we środę) o godzinie 8 wieczór.—Bilety sprzedawane będą w gmachu Towarzystwa w dniu dzisiejszym od godziny 4 do 7 wieczorem i w środę t. j. d. 19 b. m. od god. 10 z rana do 1 z południa i od 4-tej z południa do rozpoczęcia widowiska to jest do godziny 8ej wieczorem.—Warszawa d. 18 grudnia 1860 r.—Prezes Administracji Ogólnej, Szymanowski.—Członek Sekretarz Towarzystwa, K. Jeziorański.

— W ciągu roku upłynionego było chorych w szpitalach w Królestwie: 39;429, z tych wyzdrowiało 31,75), przed ukończeniem kuracji wyszło 454, zmarło 3769, pozostało na rok 1860 w szpitalach 3456. Znakomitą pomoc dla ubogich mieszkańców zapewniają ambulatorja czyli sale urządzone przy wszystkich prawie szpitalach, dla chorych przychodzących po radę, lekarstwa i mniejsze pomoce chirurgiczne. W ciągu roku 1859 zgłosiło się do tych ambulatorów przy szpitalach Warszawskich osób 48,813, do prowincjonalnych 27,475, łącznie 76,288; z tej liczby przyjęto do szpitali 8399, opatrzono bezpłatnie lekarstwami 44,276, dokonano mniejszych operacji chirurgicznych 4251, udzielono rad lekarskich 19,632.—W domach przytułku i schronienia dla ubogich starców i kalek było osób 1433, z tych ubyło w r. 1859 przez wyjście z instytutu 696, przez śmierć 124, pozostało na rok 1860 osób 1016.—W domach wychowania ubogich dzieci i sierot było utrzymywanych 808, z tych wyszło 196, zmarło 21, pozostało na rok 1860 dzieci 676.—W instytutach przytułkowo-poprawczych było osób 962, z tych wyszło 743, zmarło 2, pozostało na rok 1860 osób 217.

— W dniu onegdajszym. Marjanna Hipler mieszkanka tutejsza, idąc wraz z czteroletnią siostrzenicą swoją Marjanną Zaręba, córką czeladnika zduńskiego, którą niosła na rękach, przez ulicę Marszałkowską, chcąc uniknąć nadjeżdżającej dorożki, upadła na ziemię i ciężarem swoim przygniotła dziecko, które skutkiem strzaskania czaszki i prawej ręki, w krótce żyć przestało.

— Na koncercie danym onegdaj w salach redutowych na korzyść p. Moniuszko, dyrektora opery, znajdowało się osób 1550.

WIADOMOSCI BIEZĄCE.

— Gabrjel Rożniecki zaszczytnie znany kompozytor i Dyrektor tutejszego baletu ukończył już operę w trzech aktach p. t. *Krzyż Wojskowy.* Opera ta do której libretto napisał Aleksander Niewiarowski wystawioną będzie na scenie Wielkiego teatru.

— Piszą ze Lwowa, że krąży tam wieść jako już nastąpiło zezwolenie rządowe, aby na kolei żelaznej galicyjskiej Karola Ludwika w odbywaniu czynności język polski za obowiązujący był uważany. Wprowadzenie go w życie według tejże wieści ma nastąpić od Nowego Roku 1861. W skutek tego ma wyjść rozporządzenie, iż wszyscy przy wspomnionej kolei czynni jeśli nie będą mogli władać polską mową ustnie i piśmiennie mają być oddaleni lub przeniesieni tam, gdzie swym językiem przydatnemi i właściwemi będą.

— Do jakiego stopnia przemysł angielski się rozciąga, najlepszy mamy dowód w ogłoszeniu, które w tych dniach czytaliśmy. Jest to obwieszczenie, które publicznie po rogach ulic Londynu w częściach miasta gdzie ubodzy mieszkają, było poprzybijane; nosi ono tytuł: „Sztuka żebrania w sześciu lekcjach" brzmi jak następuje: Pan Lazar Rosnay pozwala sobie donieść szanownej publiczności, że założył szkołę, która sobie wzięła za zadanie nauczyć teorji i praktyki żebrania w jak najprzyzwoitszych formach.

Każdy porządny, choćby tylko miernemi zdolnościami obdarzony człowiek, nauczy się w przeciągu jednego kursu złożonego z sześciu godzin, żyć jak najwygodniej kosztem publiczności, a ze strony policji nie będzie potrzebował lękać się nieprzyjemności. Profesor ze swej strony jak najkorzystniejsze podaje warunki; za umiarkowaną cenę, można u niego wynająć własnych jego elewów do

żebrania. Chłopców powierzonych jego opiece w zupełnie jeszcze młodym wieku, wkrótkim czasie doprowadza do tak wielkiej biegłości w udawaniu, że podług woli każdego mogą udać kalekę, bez obawy, by to ich zdrowiu zaszkodzić mogło: za przyzwoitą nagrodą wskazują się także ulice w Londynie na których chojną udzielają jałmużnę i t. d. Profesor zajmuje się także wyuczaniem psów dla niewidomych, stara się o szczudła i plastry dla chorych, jednem słowem o wszystko co z jego rzemiosłem ma styczność. Zamówione obstalunki z zachowaniem wszelkiej tajemnicy i jak najspieszniej wykonanę zostaną N. 21 Princes Street St. Giles. G. W.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

ANGLJA.

Times w obszernym artykule dowodzi, że teraz niezbędnem jest posłać do Chin posiłki, a nadto wszelkich przymusowych użyć środków, aby znaglić Chińczyków do wydania, żywcem lub umarłych, pozostałych jeszcze jeńców, choćby w tym celu przyszło cały Pekin zburzyć i spalić.

Daily News powiada, że jedność niemiecka w ostatnich kilku miesiącach olbrzymie zrobiła postępy i przypisuje to wpływowi sprawy włoskiej. Dwory mniejszych państw niemieckich doskonale to rozumieją i przewidują nawet rychłe wypadki. Żądza jedności i usunięcie wszelkich przeszkód tamujących postęp tak jest zakorzenioną w całych Niemczech, że pół środkami nic poradzić nie można. Jedynie Prussy przez politykę bardziej jasną, bardziej postępową, mogą zapobiedz strasznym powikłaniom. Powinny więc stanąć na czele stronnictwa postępu w całych Niemczech. (*Nord.*)

AUSTRJA.

Wiedeń, 13 grudnia. Kawaler v. Schmerling miał wczoraj w południe posłuchanie u J. C. Mości, a poprzednio długą rozmowę z ministrem wojny hr. Degenfeld.

Hr. Gołuchowski zrzekł się proponowanego mu namiestnikowstwa w Galicji i jako ex-minister mieszkać będzie prywatnie w swoich dobrach galicyjskich.

Wysyłki wojska do Włoch w ostatnich czosach stały się znowu liczniejszemi.

P. Plener w tych dniach miał posłuchanie u cesarza i przedstawił mu bardzo niezadawalniający raport o stanie finansów. Coraz bardziej pokazuje się potrzeba chwycenia się najenergiczniejszych środków, ale z drugiej strony właśnie w tej chwili, widzimy się zupełnie bezsilnemi, tembardziej, że dotychczas nie zdołano porozumieć się z Węgrami. Wszelkie usiłowania w tym względzie okazały się bezskuteczne i baron Vay, tudzież pan Sina przekonali się, że już nie są odpowiedniemi wymaganiom ruchu węgierskiego i postanowili podać się do dymisji. Gdyby zdołano pp. Deak i Eoetwoes skłonić do wejścia do gabinetu, możeby burza dała się odwrócić i podobno pomyślano już o tym środku ratunku, ale zachodzi pytanie czy będzie można przystać na warunki pod jakiemi jedynie ci dwaj panowie mogliby ofiarować rządowi swoje współdziałanie. W każdym razie kwestja ta prędko rozstrzygnąć się musi.

Wejście p. Schmerling do gabinetu interesuje Węgrów z podwójnego względu. Z powodu stosunku Węgrów do państw dziedzicznych, zamiary ministra są niezmiernie ważnemi, o ile takowe tyczą się tych krajów. W Węgrzech dawno już objawia się życzenie aby instytucje polityczne innych krajów korony mogły być zrównane z węgierskiemi. W tym względzie program p. Schmerling zupełnie jest zaspakajający. *Pesty Surgony* donosi z dobrego źródła, że p. Schmerling chce aby zamiary cesarskie objawione w postanowieniu 20-go października, we wszystkich krajach dziedzicznych w tej samej mierze zostały urzeczywistnione co w Węgrzech. Drugim względem dla którego wejście p. Schmerling do gabinetu jest interesującem dla Węgier, jest pytanie; jakie są zamiary nowego ministra stanu względem Węgier. Jedna część dzienników wiedeńskich mówiła coś o przeciwwadze przeciw dążeniom węgierskim, ale wspomniony półurzędowy dziennik nie chwaląc się z świadomości szczegółów całgo planu p. Schmerling zostawał i dotąd zostaje z najznakomitszemi mężami w Węgrzech, a między niemi z hr. Szechenyi. Zresztą dziennik ten powiada, że plan p. Schmerling względem Węgier, bardzo jest prosty, lecz ten mąż stanu chce tylko, aby sprawy węgierskie i krajów przyległych zostały narodowi węgierskiemu do rozstrzygnięcia oddane.

W tych dniach ma przybyć do Wiednia deputacja serbska z patrjarchą Rayaczyczem na czele, dla osobistego przedstawienia J. C. Mości życzenia.

Wiedeń, 14 grudnia. Negocjacje z p. Eoetwoes miały już dojść do tego dzisiaj, że tenże skłania się do wejścia w skład gabinetu. Jakkolwiek opierając się na prawach z 1848 r. gotów on jest wejść w kompromis z rządem centralnym. Ta sama okoliczność że p. Eoetwoes na wezwanie ze strony pana Schmerling i barona Vay przybył wczoraj do Wiednia, jest dobrą wróżbą w tej sprawie. Deak wprawdzie nie zerwał układów, ale położył warunki, które trudno będzie przyjąć. Jego program jest tak dalece federalistowski, że przyjęcie jego byłoby uznaniem czysto osobowej unji.

Piszą z Zagrzebia 11 grudnia: Na wczorajszem posiedzeniu konferencji banackiej, odczytano prawo cesarskie stanowiące, że wydział kroacko-słowiański istniejący w ministerstwie stanu, ma być od niego oddzielony i mianowany samoistnem tymczasowem dykasterjum, którego prezes przedstawiać i przeprowadzać będzie w gabinecie ważniejsze interesa królestwa kroacko-słowiańskiego. Podobnież sprawy tego królestwa, które dotąd w ministerstwie sprawiedliwości albo w ministerstwie wyznań odrabiane były, zupełnie przechodzą odtąd w attrybucją nowego dykasterjum. Pismo cesarskie kończy się temi słowy; „Pod względem połączenia moich królestw Kroacji, Slawonji i Dalmacji, gotów jestem uczynić zadość życzeniom, jakie doszły do mojej wiadomości, polecając zaraz przedsięwziąć potrzebne zarządzenia, aby dla dokładnego zgłębienia i roztrząsania tej kwestji zgromadzili się deputowani królestwa Dalmacji na wspólne narady z konferencją banacką." (*Schl. Ztg.*)

Monopol tytuniu, tylko z nazwiska już istnieje; po wsiach i małych miasteczkach żaden rewizor skarbowy nie śmie pociągać do odpowiedzialności kramarzy naruszających ten monopol. Nie lepiej jest z innemi niestałemi podatkami; pobierają je jedynie w większych miastach, gdzie albo stoi liczny garnizon, albo też gmina dochody niestałe wydzierżawiła od skarbu za summę ryczałtową. Myta na drogach i mostach w wielu miejscach np. w Szolnoku, w Aradzie pobierają jedynie od ludzi niższej klassy, szlachta zaś jak za dobrych czasów bez opłaty przez rogatki przejeżdża. Kiedy przecież w Aradzie rząd skarbowy ogłosił, że szlachta uwolnioną jest od podatków, a szlachta spostrzegła, że wieśniacy i mieszczanie nie są w stanie oprzeć się opłacie myta, opatrzyła się gdzieby ją to zaprowadziło i oświadczyła publicznie, że nie chce się uchylać od ciężarów publicznych, spychać ich na niższe uboższe klassy i odtąd myto dobrowolnie płaci.

W prowincjach słowiańskich i niemieckich pobór podatków stałych nieszczególnie idzie, ale przecież wpływa; w węgierskich komitatach tylko chłop lub kolonista niemiecki sam wnosi podatki do kassy i to jeżeli ma je czem płacić. Większi posiadacze wcale nie płacą, wolą dopuścić sekwestru dóbr, a nawet przedaży dóbr w hrodze egzekucji. Wiadomo zaś co to jest egzekucja anstrjackiego fiskuss. Ale i egzekucja nie pomoże, bo nikt nie chce, albo nie śmie kupować na licytacji.

Pobór rekruta, mający się teraz rozpocząć na prowincji, nie lesze niż pobór podatków wyda owoce.

Takiemu stanowi rzeczy tylko Sejm może zaradzić i prawne nadać formy. Ale że Sejm może zebrać się dopiero za półtora miesiąca; tymczasem zaś może wybuchnąć walka o *partes adnexae*; nie brak o to starań; chcianoby korzystać z tego, że Węgry chcą przywrócić prawa z lat 1847 i 1848 i wznowić ówczesne spory z banem Jellaczczem. Dzisiejszy ban Sokcewicz możeby nie był od tego, żeby powtórzyć rolę Jellaczicza, ale dziś zmienił się prąd idei, nikt za nim nie pójdzie. Wielka wyspa Murakecz przez Sławian zamieszkana, należała dawniej do Czeladzkiego komitatu, ale w 1850 odłączono ją do Kroacji. Teraz żupan Czeladzkiego komitatu baron Emeryk Batyani na mocy postanowień z 20-go października, że dawne granice komitatów mają być przywrócone, chce wyspę Murakecz do tego komitatu wcielić. Baron Sokcewicz posłał tam pułk graniczny, aby zapobiedz, jak powiada, nieporządkowi, czyli aby nie dozwolić mieszkańcom objawienia chęci połączenia się z królestwem węgierskiem. Dzienniki zaś austrjackie krok ten bana podają za dowód niechęci Kroatów łączenia się z Węgrami. Risum teneatis amici. (*Schl. Ztg.*)

FRANCJA.

Paryż 13 grudnia. Potwierdza się wiadomość o reorganizacji ministerstwa spraw wewnętrznych i podziale jego na cztery dyrekcje (o czem było doniesione w depeszach telegraficznych). Wkrótce także ma nastąpić zmiana wielu prefektów i podprefektów. Hr. Persigny uznał za konieczne oddalić wszystkich tych urzędników, których zbyt żarliwa albo źle zrozumiana gorliwość w służbie robi niezdolnemi do przeprowadzenia pojednania wszystkich stronnictw i zlania ich w jedno stronnictwo francuzkie, a w miejsce tych bonapartystów, lepszych niż sam cesarz, mianować ludzi mogących zjednać sobie i zasłużyć na zaufanie wszystkich stronnictw. Hr. Persigny zrozumiał, że lepsze jest choćby najgorsze prawo dobrze i rozumnie wykonywane, niżeli najdoskonalsze wcale nie wykonywane; albo źle stosowane. Tak więc dzisiejsze reformy bardziej będą w osobach niż w przepisach i taka zmiana ogromne ma znaczenie, jeżeli będzie przeprowadzoną rozumnie, z dokładną znajomością wszystkich nowo mianowanych osób, jakkolwiek trudno to jest w kraju tak rozległym jak Francja; bo prawo zastosowaniem właściwie, a więc przez osoby je stosujące sięga w głąb' społeczeństwa, oddziaływa na obyczaje.

Potwierdza się wiadomość, że rząd francuzki nalega na Franciszka II, aby zaprzestał w Gaecie daremnego oporu, z tym dodatkiem, że w razie gdyby tych rad nie usłuchał, cofniętą zostanie opieka floty francuzkiej; gdyż dalszy opór stawia w przykrem zbyt położeniu rząd francuzki i prowadzi do fałszywego tłomaczenia jego zamiarów, a mianowicie, że postępowanie jego oparte jedynie na uczuciu ludzkości brane jest za zachętę, a nawet podniecanie do wojny domowej i rozlewu krwi włoskiej.

Podobnież mówią o krokach Francji i innych mocarstw, czynionych w Rzymie, aby pogodzić Papieża z Wiktorem Emanuelem, gdyż względy na stanowisko Francji względem Włoch, Anglji i innych mocarstw europejskich, nie pozwalają jej dłużej trzymać garnizonu w Rzymie. Takie postępowanie wyjaśniłoby politykę francuzką, uwolniło ją od wszelkich nawet pozorów dwójznaczności. Mówią też z tego powodu, że jeden z najwyższych dostojników francuzkiego kościoła na posłuchaniu u cesarza nausilniej prosił w imieniu wszystkich swych kolegów, aby cesarz stanowczo przychylił się na stronę Papieża i pohamował wszelkie przeciwne mu kroki Sardynji. Cesarz miał ubolewać nad zaborczą polityką Sardynji, ale nie taić, że jedyna pozostaje broń dla przywrócenia dawnych granic posiadłości świeckich Papieża, a mianowicie modlitwa.

Nakoniec co do Wenecji myśl polityki cesarskiej ma się objawić w broszurze, która niezwłocznie wyjdzie na widok publiczny, napisanej tem samem piórem, co *Papież i kongres*, *Napoleon III* i *Włochy*. Broszura ta ma w najwyraźniejszy sposób przemawiać do rządu austrjackiego, aby wszedł w układy o ustąpienie Wenecji, gdyż jest to jedyny sposób uniknienia wielkich niebezpieczeństw, mogących mieć nieprzewidziane następstwa. Broszura ta wznawia także utopiją Związku Włoskiego, ale w sposób niejasny z platonicznem tylko do niej przywiązaniem.

Zgoła ze wszech stron zapewniają, że sprawa włoska na nową weszła drogę i zbliża się do stanowczego załatwienia. Skutkiem tego najrozmaitsze biegają wieści o poufnych misjach, o ciągłych podróżach różnych dyplomatów. I tak na polowaniu w Rambouillet, gdzie sam tylko książe Metternich był z cesarzem, miała być mowa o sprawie włoskiej a mianowicie o Wenecji. Skutkiem tego książe Metternich miał wyjechać na kilka godzin do Wiednia, ale wysłał tylko sekretarza poselstwa, w którym ma najzupełniejsze zaufanie i który pod nieobecność jego sprawował interesa austrjackie w Paryżu. W związku z temi rozmowami, gdyż układami tego nazywać nie można, miała być misja pana Foulda do Turynu, którą mu cesarz miał powierzyć w czasie długiej u niego wizyty w przeszłą niedzielę. W samej rzeczy p. Fould wyjeżdża do Włoch, ale wyłącznie dla odpoczynku po tyloletniej pracy. Mówiono także o wyjeździe do Turynu p. de Seebach posła saskiego przy dworach francuzkim i turyńskim, bardzo poważanego w tutejszejszej dyplomacji; ale wiadomość ta jest całkiem mylną.

Do Paryża przybyli margrabia Villamarina dawniej poseł sardyński w Paryżu, następnie w Neapolu i hr. Ludolf b. poseł Franciszka II. w Londynie. Ten ostatni nie mógł tam dłużej wytrzymać po depeszy lorda Russla z 27 października, tem bardziej, że nie najlepiej był widziany w sferach urzędowych: a nadto sekretarz poselstwa, który z powodu świeżej nominacji nie wykonał jeszcze przysięgi Franciszkowi II, po głosowaniu w Neapolu oświadczył się za Wiktorem Emanuelem i mimo napominań posła wydał wszystkie papiery poselstwu sardyńskiemu a sam pojechał do Neapolu.

Hrabia Persigny ma wyjechać na dwa tygodnie do Londynu na połóg swej żony.

(*Ind. Belge.*)

W Ł O C H Y.

Adwokat Genacelli proponuje następujący plan pogodzenia władzy króla Włoskiego w Rzymie, z niezawisłością Głowy Kościoła:

Rzym będzie stolicą nowego Państwa Włoskiego, nie przestając być rezydencją Papieża. Miasto otoczone murem przez Leona IV i jego następców, zostanie ogłoszone nietykalnem przez króla, rząd i parlament włoski i nazywać się będzie miastem świętem.

Ojciec Święty mieć będzie prawo utrzymywania straży bezpieczeństwa publicznego, dostatecznej do utrzymania porządku w świętem mieście. Gwardja ta składać się będzie z 300 ludzi. Narody katolickie w różnych częściach dostarczą kontyngens do straży honorowej papiezkiej, która nie przejdzie liczby 500.

Ta szlachetna milicja kosmopolityczna będzie mogła być rozpuszczoną, kiedy Ojciec Ś-ty przekona się; że król, rząd i parlament włoski szczerze pragną, aby najwyższy kapłan chrześćjaństwa był wolny i niezawisły. Zamek Ś-go Anioła zostanie rozbrojony, ale nie zniszczony, ponieważ jest to pomnik, na którym zapisane są 17 wieków historji. Zostanie on zamieniony w muzeum.

Ojciec Święty otrzyma od królestwa Włoskiego listę cywilną półtora miljona skudów. Będzie to renta zapisana w wielką księgę państwa. Oprócz pałacu apostolskiego, Watykanu i pałacu Ś-go Officjum, Ojciec Ś-ty jako biskup rzymski zatrzyma sobie pałac Lateraneński, tudzież Santa Maria Maggiore i Castel Gandolfo. Pałacem królewskim będzie Kwirynał. Król Włoski przyrzeka użyć wszelkich starań, aby monarchowie katoliccy zrzekli się prawa występowania z swojem *veto* przy wyborach Papieża.

Król Włoski dla dania nowych dowodów swego uszanowania dla Jego Świętości, ustąpi mu miejsca honorowego w obrębie kościoła, i wszędzie będzie pierwszym zadaniem przykładu uszanowania dla Głowy Kościoła. Król odradzającego się państwa popierać będzie misje katolickie i zobowiąże się względem Ojca Świętego i jego następców, nie wskrzeszać żadnego prawa cesarzów rzymskich, ani królów Włoskich, w przedmiocie zatwierdzania wyborów Papieży lub względem jakichkolwiek swobód kościoła.

(*Schl. Zeitung.*)

OSTATNIE WIADOMOŚCI.

W ostatnich dniach w obozie piemontskim pod Gaetą spodziewano się, że bombardowanie rozpocznie się w sobotę. Nowe telegraficzne wiadomości z Włoch donoszą, że kroki nieprzyjacielskie od trzech dni wstrzymano, gdyż ciągną się negocjacje o poddanie twierdzy.

Jakkolwiek nierozpoczęto jeszcze jawnie i officjalnie układów o ustąpienie Wenecji, gdyż pierwsze pośrednie próby w tym przedmiocie źle były przyjęte przez gabinet wiedeński, to wszelako, pewną jest rzeczą że idea ta zajmuje mocno polityczne kółka różnych stolic Europy.

Gabinet wiedeński tymbardziej niemoże odrzucać tych propozycji, zgodnych z jego interesami i życzeniami Włoch, że sądząc z artykułów różnych dzienników austrjackich, zaczynają się tam żywo niepokoić usposobieniem opinji publicznej. *Ost Deutsche Post* zamieszcza różne szczegóły świadczące o tym stanie rzeczy. *Oesterr. Zeit.* ze swej strony donosi, że ma być podana petycja do kaclerza Węgier, żądająca zwołania sejmu na zasadzie prawa wyborczego z 1848 r. przywrócenia prawa prasowego z tegoż roku, zawieszenia wypłaty podatków aż do czasu zebrania sejmu, i sądzenia spraw tylko przez sędziów wybieralnych.

Z tego pokazuje się, że stronnictwo ultrakonserwatystów zupełnie nie jest panem położenia. Stwierdza to i dymisja barona Vay i hrabiego Szeczen.

Presse Wiedeńska donosi, że rozpoczęto układy z pp. Eötvös i Deak o zastąpienie pierwszych i to dowodzi, że gabinet wiedeński postanowił zrobić krok naprzód i szukać pomocy ludzi postępowych.

Z Konstantynopola otrzymujemy potwierdzenie wiadomości o schwytaniu na Dunaju statków sardyńskich z bronią i amunicją. Jenerał Durando poseł sardyński w Konstantynopolu zaprotestował przeciw temu. I zdaje się, że w części przynajmniej przychylono się do jego wymagań i że statki te powrócą do Genui.

Rząd turecki ustanawia do różnych swych prowincji chrześćjańskich komisje mające przyprowadzić porządek i stara się spłacić żołd wojsku, aby tym sposobem wzmocnić swoje położenie przeciw grożącej mu wewnętrznej anarchji. (*Itdép. Belge.*)

Wiedeń, 16 grudnia. Dziś w południe uwolniono Richtera z więzienia. Prokurator cofnął apelacją.

Paryż, 15 grudnia. Monitor ogłasza reorganizacją ministerstwa spraw wewnętrznych na pięć ogólnych dyrekcji. Jeneralny sekretarjat został zniesiony. Dzienik urzędowy zamieszcza prócz tego nominacją ośmiu prefektów i wielu radców Stanu.

Londyn, 14 grudnia. Donoszą z Konstantynopola z d. 5 grudnia, że zaczęły się nieporozumienia między Portą i posłem sardyńskim o schwytanie w Sulimie trzech statków sardyńskich napełnionych amunicją. Jeden z tych statków przytrzymano, dwa inne udały się w dalszą drogę.

Naznaczono kommissją rozpoznawczą dla Bośni i Hercegowiny.

Prawdopodobnie Porta zezwoli na dalszą okupacją Syrji.

Książe Czarnogórza zachorował.

Londyn, 15 grudnia. Danja chce kwestją zniżenia ceł Stade oddać pod rozbiór komissji ceł na Elbie w czasie ogólnego rozbioru taryfy na tej rzece.

Turyn, 14 grudnia. Od trzech dni wstrzymano kroki nieprzyjacielskie przeciw Gaecie. Rachują na skutek prędki negocjacji dyplomatycznych.

Madryt, 12 grudnia. Dziś wotowano budżet wydatków.

Dziennik *Leon espanol* donosi, że marszałek Narvaez usunął się zupełnie od życia politycznego.

W prowincji Grenady wydarzyły się okropne powodzie. W Santa-Fe wiele gmachów publicznych zostało nadwerężonych. W Badajoz szpital się zawalił, przyczem wiele dzieci zostało zabitych i ranionych.

Madryt, 14 grudnia. Espana donosi, że naczelnicy stronnictwa umiarkowanego naradzali się nad temi co czynić.

P. Gonzales Bravo ogłosił potrzebę przyłączenia się do absolutystów lub do rewolucyjnych. Tę propozycją odrzucono.

P. Gonzales Bravo oświadczył wtedy, że przyłącza się do partji rewolucyjnej.

Wiedeń, 15 grudnia. Dzisiejszy wieczorny numer *Wiedeńskiej Gazety* zaprzecza wiadomości podanej przez *Presse* z 13 b. m. że kanclerz nadworny królestwa Węgierskiego baron Vay podał się do dymisji, oraz że w węgierskiej nadwornej kancellarji odbyła się narada o ostatnich wypadkach w Peszcie i o wychodźcach.

Urzędowa *Agramska Gazeta* zaprzecza wiadomości, o wysłaniu całego pułku pogranicznego na wyspę Murakesz, powiada, że tylko dwie kompanije tam wysłane zostały dla obrony urzędników. Co zaś do kroków župana komitetu Czeladzkiego upominającego się o wcielenie tej wyspy do swego komitetu, nadworny kanclerz węgierski całkiem mu ich zabronił.

Wiedeń, 14 grudnia. Powszechnie mówią że poseł austrjacki uwierzytelniony przy dworze rzymskim Aleksander Bach, od kilku dni bawi w Wiedniu, ale najściślejsze zachowuje incognito.

Arad, 15 grudnia. Zupan Bohus zwołał kongregacją komitetową na mocy prawa z 28 grudnia 1848 r. żeby uzupełnić komisję komitetową i przystąpić do wyboru urzędników. Gminy wybierają jednego deputowanego z 1000 mieszkańców i odpowiadają za spokojność i porządek.

Trjest, 13 grudnia. Gazeta Trjestenska tak powiada z powodu zatrzymanych na niższym Dunaju okrętów sardyńskich:

„Władze tureckie trochę się spóźniły z odkryciem tych statków, bo od dawna już wiadomo, że z Sardynji wprowadzono do księstw Naddunajskich 50,000 sztuk broni, częścią w skrzyniach szampańskiego wina, częścią w pakach towarów ukrytych."

Paryż, 13 grudnia. Dziś dwie pogłoski tutaj krążyły, za których wiarogodność przecież trudno zaręczyć. Francuzki admirał Barbier de Tinan miał otrzymać rozkaz pozostawić królowi Franciszkowi 8-dniowy termin do wyniesienia się z Gaety, poczem nie będzie dłużej przeszkadzał bombardowaniu Gaety od strony morza. Druga pogłoska powiada, że Francja i Sardynja wróciły do dawnego projektu wikarjatu Wiktora Emanuela, to jest projektują Papieżowi uznać go zwierzchnim monarchą Państwa Kościelnego nie wyłączając Romanii, pod warunkiem, że uzna ze swej strony Wiktora Emanuela Wikarjuszem, a sam poprzestanie na władzy duchownej.

Londyn, 15 grudnia. Słychać z dobrego źródła, że powołanie do Londynu lordów Bloobfield i Loftus jest w ścisłym związku z układami o sprawę wenecką.

P. Ryszard Cobden prosi, aby mu powierzono prowadzenie układów o odstąpienie Wenecji.

Wiedeń 14 grudnia. Ost-deutsche Post w artykule wstępnym twierdzi, że w Multanach i Wołoszczyznie nagromadzono broń i amunicją w skutek ukartowanego planu, bądź rozprzężenia państwa otomańskiego, bądź wzniesienia wielu mniejszych krajów.

W krajach tych organizują się wojska cudzoziemskie.

W Peszcie w nocy z 10 na 11 zażądano interwencji władz wojennych. Porządek wkrótce przywrócono.

Oesterr. Zeit., donosi z Pesztu z d. 11, że postanowiono przedstawić kancellarji węgierskiej petycją, mającą być oddaną pod rozbiór komitatów, i żądającą: 1-sze ażeby sejm został zwołany natychmiast na zasadzie prawa wyborczego z 1848 r.; 2, ażeby prawo prassowe z 1848 weszło w wykonanie; 3, ażeby pobór podatków wstrzymano aż do zebrania sejmu; 4, ażeby w komitatach tylko wybrani sędziowie mogli sądzić sprawy.

Wiedeń 14 grudnia. Presse donosi, że baron Vay, kanclerz przydworny węgierski podał się do dymisji.

Według tegoż dziennika po tej dymisji i hr. Szeczen wystąpi z ministerstwa.

Presse sądzi, że postawa nowych komitatów wskazuje, że większość porzuciła program barona Vay i hrabiego Szeczen.

Presse powiada, że ministerstwo proponowało już portfel baronowi Eötvös i panu Deak.

Trjest 14 grudnia. Mamy wiadomości z Konstantynopola z d. 8.

Statki sardyńskie przytrzymane w Sulima powrócą do Genui.

Rozpoczęto układy między Portą i Anglją i Portą i Francją o zawarcie nowych traktatów handlowych.

Mianowano komisją rozpoznawczą dla Rumelji.

(*Staats-Anz.*)

Nakładem Księgarni Polskiej ulica Miodowa Ner 482 (nowy 4), wyszedł XIII i XIV dzieła p. t.

Arcybiskupi Gnieźnieńscy i Prymasi.

Zeszyty te obejmują następujące portrety i Biografje:

1) Mikołaja III-go Dzierzgowskiego herbu Jastrzębiec † 1559.—2) Jana IXgo Przerębmbskiego herbu Nowina † 1562.—3) Jakóba IV Uchańskiego herbu Radwan † 1581. — 4) Stanisława Karnkowskiego herbu Junosza † 1603.— 5. Jana Xgo Tarnowskiego herbu Rolicz † 1606. — 6) Bernarda Maciejowskiego Kardynała oraz Krakowskiego Biskupa herbu Ciołek † 1608. — 7) Wojciecha IIIgo Baranowskiego herbu Jastrzębiec † 1615. — 8) Wawrzeńca Gębickiego herbu Nałęcz † 1624.

Cena tych dwóch zeszytów rs. 2 (złp. 13 gr. 10.) Każdemu znającemu historją kraju naszego wiadomo jest jak ważną w naszej Rz. pospol. grali rolę Arcybiskupi i Prymasi zwłaszcza w czasie Bezkrólewiów. Dzieło to uzupełnia więc, można powiedzieć szereg publikacji historycznych nakładem naszym wychodzących a jakkolwiek niżej stoi pod względem artystycznym jak wydawane przez nas Galerje Królów i Hetmanów jest też za to o połowę tańsze każdy bowiem zeszyt obejmujący 4 portrety i Bijografje kosztuje tylko rs. 1. Co do tekstu w niczem się od tamtych nie różni i ten sam autor Pan Juljan Bartoszewicz pisał życiorysy Arcybiskupów który z takim talentem i sumiennością skreślił żywoty naszych Królów i Hetmanów.

Cena dla prenumeratorów płacących całe dzieło z góry składające się z 22 zeszytów 88 portretów i życiorysów oznacza się na rs. 20 i w takim razie koszta przesyłki Księgarnia sama ponosi.

Po wyjściu ostatniego zeszytu cena podwyższoną będzie na rs. 25.

(Ner 493.) A. Dzwonkowski i Spółka.

Nakładem Księgarni i Składu Nut Muzycznych Michała Glücsberga przy ulicy Krakowskie-Przedmieście w domu W. Grodzickiego Ner 9(411) wyszło dziś dzieło p. t. Juljana Bartoszewicza Historja Literatury Polskiej potocznym sposobem opowiedziana; cena egzemplarza rs. 4. Do nabycia w Księgarni wydawcy oraz w innych znaczniejszych Księgarniach; na prowincji zaś u S. Arzta w Lublinie, H. Hurtig w Kaliszu, L. Możdżeńskiego w Kielcach i B. Stablewskiego i Rempnera w Płocku

(Ner. 491.)

Nakładem Sztycharni Nut Adama Dzwonkowskiego i Spółki ulica Miodowa Ner 482(4) wyszedł zeszyt VI Tańców Narodowych Polskich i obejmuje Zbiór Mazurów różnych autorów na fortepian zebranych przez Andrzeja Kratzera Krakowianina. Cena złp. 4 gr. 15 (kop. 67½) z okładką chromolitografowaną złp. 5 (kop. 75).

Nakładem tejże firmy wyszły niedawno następujące kompozycje tegoż samego autora.

1) Chanson polonaise variée pour le Piano.— Cena złp. 2 (kop. 30).

2) Chanson polonaise en forme de Mazurka.— Cena złp. 1 gr. 15 (kop. 22½.)

3) Galop pour le Piano dédié a Mr Sosnkowski.—Cena złp. 1 gr. 15 (k. 22½.)

(Ner 489.—3.)

Nakładem księgarni Polskiej Adama Dzwonkowskiego i Spółki, ulica Miodowa Ner 482(4), wyszła część pierwsza Powiastek Ludowych Eleonory Ziemęckiej i obejmuje słowo wstępne i 14 powiastek p. n. 1. Marta córka kowala. — 2. Stacho parobek.—3. Feliks.— 4. Szuba.— 5. Krzyż.—6. Błogosławieństwo Boże.— 7. Mamka i jej dziecie. 8. Kamień na grobie Babki.—9. Góral i msza żałobna.—10. Wiejski Wit Stwosz.—11. Pielgrzymka do Częstochowy. — 12. Dni krzyżowe. — 13. Pożegnanie Bociana. — 14. Kolonista.

Zdobi to wydanie 17 litografji według rysunków panów Ziemęckiego i Pilatego wykonanych piórem na kamieniu przez pana L. Piechaczka Widoczek na początku książki umieszczony jest rysowany natury i wykonany na kamieniu przez pana Ceglińskiego. Cena części I. rs. 1 k. 20 (złp. 8) dla płacących prenumeratę na całe dzieło (2 tomy) z góry oznacza się na rs. 2, z przesyłką pocztą rs. 2 kop. 25 (złp. 15.) Pojedyńczo kosztuje każda powiastka z należącą do niej illustracją k. 15 (złp. 1) wyjąwszy powiastki Kolonista która sprzedaje się po kop. 30 (złp. 2).

Wspomnienia z przeszłości Obrazki poświęcone młodemu wiekowi przez Aleksandrę z Chomętowskich Borkowską na pięknym papierze z ryciną wyszły z druku. Główny Skład powyższego dziełka jest w Księgarni i Składzie nut muzycznych Józefa Kaufmann i Spółki przy ulicy Krakowskie Przedmieście Ner 442(71) wprost odwachu. Cena rs. 1. Nabyć także można we wszystkich znaczniejszych Księgarniach tak tutejszych jak i prowincjonalnych, jak równie na Urzędach i Stacjach Pocztowych w Królestwie Polskiem po tejże samej cenie bez opłaty przesyłki. (Ner 492.)

Nakładem Księgarni Polskiej, ulica Miodowa Ner 482 (nowy 4) wyszła książka szczególniej rolników południowych prowincji Polski interessująca p. t. Szarańcza, opisana szczegółowo z wyłożeniem sposobów niszczenia jej przez Józefa Glużińskiego Członka Towarzystw Rolniczych i Towarzystwa Lekarskiego Kamienieckiego. Rzecz przejrzana w Warszawie przez krajowych Naturalistów (Wagę i Taczanowskiego) i pomnożona dodaniem Instrukcji wydanej przez Rząd Gubernialny Lubelski dla niszczących szarańczę. Z wizerunkiem kolorowanym owadu i narzędzi przy niszczeniu go używanych. Cena złp. 4 (kop. 60.)

(Ner 490). A, Dzwonkowski i Spółka.

TEATR ROZMAITOŚCI.— Jutro: *Ulicznik Warszawski, Wujaszek całego świata.—Pewien jegomość i pewna jejmość.*

w Drukarni J. Jaworskiego.—Wolno drukować.—Warszawa dnia 6 (18) Grudnia 1860 r —StarszyCenzor, *F. Sobieszczański.*